OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK VI. | ŁÓDŹ. ŚRODA, 11 KWIETNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 101

Katastrofalny pożar w Sieradzu
Spłonęło 15 domów mieszkalnych.—27 rodzin bez dachu.—Olbrzymie straty materjalne.

Łódź, 11 kwietnia.

Wczorajszej nocy w miasteczku Sieradz pod Łodzią wybuchł olbrzymi pożar, który pociągnął za sobą katastrofalne skutki.

Około godziny drugiej w jednym z drewnianych domów na przedmieściu Olędry Małe zapaliła się słoma wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednego z mieszkańców.

Pożar z błyskawiczną szybkością ogarnął wszystkie sąsiednie zabudowania.

Zbudzeni ze snu okoliczni mieszkańcy wprawdzie natychmiast wezwali straż ogniową, lecz akcja ratunkowa wobec łatwopalności materjału i sprzyjającego wiatru nie przyniosła żadnych pozytywnych rezultatów.

Wkrótce już **całe przedmieście stało w ogniu.** Nikt z mieszkańców nie zdążył nawet uratować cenniejszych ruchomości.

Dopiero o świcie pożar począł tracić na sile. Straż pracowała wytrwale do rana.

Podczas płomieni **padło 15 domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich,** prócz tego inwentarz żywy i martwy oraz maszyny rolnicze.

27 rodzin robotniczych pozostało bez dachu nad głową.

Pogorzelcami zajął się już specjalny komitet miejscowy, prócz tego zaś szeroką akcję podjął urząd wojewódzki w Łodzi.

Straty są olbrzymie.

Pociąg najechał na wóz.
Jedna osoba zabita, pięć ciężko rannych.

Łódź, 11 kwietnia.

Pod miejscowością Utrata obok stacji Łask miał dziś miejsce niezwykle tragiczny wypadek. Przez tor kolejowy przejeżdżał wóz prowadzony przez mieszkańca wsi Krucz, (pow. łaski) Józefa Minjasa.

W chwili gdy furmanka, na której prócz Minjasa znajdowało się pięcioro dzieci mijała przejazd kolejowy w błyskawicznym tempie nadjechał pociąg.

Skutki zderzenia były strsazne. Minjas zabity został na miejscu zaś ciężko ranne dzieci przewiezione zostały do szpitala.

Władze wdrożyły energiczne śledztwo w celu ujawnienia przyczyn strasznego wypadku.

Tajemniczy zgon polaka w Berlinie.
Po 2 miesiącach znaleziono jego zwłoki nad Hawelą

Berlin, 11 kwietnia.

Na brzegu rzeki Haweli znaleziono zwłoki młodego topielca. Stwierdzono, że jest nim 19-letni Karol Kotlewski, który w dniu 21 stycznia b. r. przepadł bez wieści, wyszedłszy z domu swego wuja, mieszkającego w Berlinie.

W kieszeni topielca znaleziono gazetę z datą 24 lutego b. r., ca wskazuje, że między tajemniczem zniknięciem, a śmiercią chłopaka upłynął z górą miesiąc.

Jest rzeczą zastanawiającą, że w tem samem miejscu, w którem odkryto teraz zwłoki Kotlewskiego, znaleziono dotych czas w kilkumiesięcznych odstępach czasu zwłoki dwu innych młodych mężczyzn.

Radicz oskarża Mussoliniego
iż przygotowuje wojnę przeciw Jugosławji.

Białogród, 11 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

W Spalatto obradował kongres reprezentantów stronnictwa demokratycznego (secesja) i chorwackiego. Przemówienie polityczne wygłosili leaderzy obu stronnictw Pribicewicz i Stefan Radicz, którzy omówili aktualne kwestie wewnętrzno-polityczne. Radicz w przemówieniu zaatakował ostro Mussoliniego, dowodząc, iż Mussolini przygotowuje się do wojny dla opanowania Dalmacji. Włochy miały, według Radicza, rokować z Sowietami na temat jakiegoś porozumienia politycznego, któreby ułatwiło Włochom tę akcję. W zakończeniu swego przemówienia Radicz zaznaczył, iż koniecznością polityczna jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Jugosławją, Bułgarją a Sowietami.

Gorączka przedwyborcza we Francji.
Minister uderzony pięścią w twarz na wiecu.

Paryż, 11 kwietnia.

Na wiecu przedwyborczym w Belfort w czasie wygłaszania mowy przedwyborczej przez ministra robót publicznych Tardieu doszło do niebywałych zajść. W czasie niesłychanej wrzawy i zamieszania, spowodowanych przez opozycję, minister uderzony został pięścią w twarz. Przeciwko napastnikowi minister wniósł skargę sądową.

Śmierć 3 dzieci w płomieniach.

Grudziądz, 11 kwietnia.

W Pomerkach w pow. lubawskim, wybuchł wielki pożar. Pastwą płomieni padło kilka domów i cały dobytek szeregu rodzin robotniczych. W płomieniach znalazło śmierć troje dzieci niejakiego Szymańskiego w wieku od 2 do 12 lat. Szkody wynoszą około 150.000 zł.

Zwiększenie szybkości pociągów.

Warszawa, 11 kwietnia.

Ministerstwo komunikacji postanowiło zakupić 200.000 szyn kolejowych ciężkich o długości 18 m. Dotychczasowe szyny krótkie zostaną zastąpione temi szynami, co umożliwi zwiększenie szybkości pociągów o 30 proc.

Polak zastrzelony
przez celnika niemieckiego

Berlin, 11 kwietnia.

Na niemieckiej stacji granicznej Stentsch, sąsiadującej ze Zbąszyniem, doszło do tragicznego zajścia, zakończonego śmiercią robotnika polskiego.

Powracał on z Belgji na święta do Polski i na granicy doznał niebywałych szykan ze strony niemieckich urzędników celnych. Doprowadzony do ostateczności, dobył noża i począł nim odgrażać się jednemu z urzędników, który bez namysłu dobył rewolweru i jednym wystrzałem położył trupem polaka.

Trocki pogodzi się ze Stalinem
i wróci do partji komunistycznej.

Moskwa, 10 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

Rokowania, prowadzone z Trockim przez decydujące czynniki partyjne, o powrót Trockiego do stronnictwa, trwają w dalszym ciągu. Uważa się ogólnie, iż kurs lewy, przyjęty ostatnio przez politykę rządu sowieckiego, ułatwi tak Trockiemu, jak i wielu wydalonym z partji opozycjonistom, powrót do niej.

Trocki wydał ostatnio książkę, w której mówi o sytuacji wewnętrznej w Z. S. S. R. oraz wyjaśnia swoje „herezje", które stały się powodem usunięcia go z partji. Książka ta stanowić ma jakoby pomost porozumienia między Trockim i partją komunistyczną.

Francja odmówiła wizy
sportowcom sowieckim.

Moskwa, 10 kwietnia.

Dzienniki sowieckie omawiają z oburzeniem fakt starań sowieckich footbalistów o wizy na odbycie turnee sportowego po szeregu krajów Europy, przyczem zabiegi te skończyły się niczem. Szczególnie kategorycznie do starań tych odniosły się władze francuskie, które oświadczyły, iż sportowców z Bolszewij pod żadnym warunkiem na terytorjum Francji nie wpuszczą.

Międzynarodowy kongres górników komunistycznych w Moskwie.

Moskwa, 11 kwietnia.

W Moskwie na kongresie międzynarodowym komunistycznych górników wystąpił z przemówieniem jeden z kierowników sowieckich związków zawodowych Tomskij, referując sytuację w Zagłębiu Donieckiem.

Tomski oświadczył, iż ostatnim wypadkom winni są nietylko inżynierowie, ale także i tamtejsze organizacje partyjne, których kierownictwo nie orjentowało się w zagadnieniach przemysłu węglowego. Tomski oświadczył, że winni członkowie partji zostaną oddani pod sąd.

Krwawe zajście
na pograniczu francusko-niemieckim.

Berlin, 11 kwietnia.

Jak podaje „Neunkirchner Zeitung", w Namborn francuski urzędnik celny, w stanie nietrzeźwym, zastrzelił dwóch niemieckich chłopców, poczem zamknął się w swem mieszkaniu.

Tam zaczęli go oblegać niemieccy strzelcy krajowi. Urzędnik zabarykadował się. Przyszło do obustronnej strzelaniny, podczas której dano ogółem około 80 strzałów. Nikt jednak nie został raniony. Wkońcu oblężony podpalił w mieszkaniu swoje łóżko i sam się zastrzelił.

Strzelił w kinie
pod wrażeniem sceny filmowej.

Lwów, 11 kwietnia.

Kino Casino przy ul. Legjonów w Lwowie było w niedzielę widownią paniki. Mianowicie w czasie wyświetlania filmu, gdy na ekranie przedstawiony był moment bardzo dramatyczny, pad na widowni strzał rewolwerowy.

Powstała panika, którą z trudem dopiero udało się opanować. Sprawcą strzału okazał się 17-letni Benedykt Trinkhaus, którego aresztowano. Trinkhaus oświadczył na policji, że strzelił pod wrażeniem sceny, odgrywanej na ekranie.

Brak mąki w Bytomiu.

Bytom, 10 kwietnia.

W związku z wydaniem zakazu przywozu zboża z zagranicy wielkie młyny przestały dostarczać mąki dla wypieku chleba. Delagacja zgłosiła do prezydentów w Opolu, Wrocławiu i Lignicy pismo, w którem zapowiada zupełne zamknięcie młynów, o ile sytuacja nie ulegnie zmianie.

Znana sufrażystka angielska
Miss Pankhurst powiła syna.

Paryż, 10 kwietnia.

Z Londynu donoszą: Znana sufrażystka angielska, miss Sylvia Pankhurst licząca 46 lat, powiła syna.

Podała ona tę radosną nowinę sama do wiadomości publicznej i twierdzi, że ojcem dziecka jest pewien 53-letni obcokrajowiec, którego nazwisko przemilcza jednak dyskretnie.

Kredyty niemieckie dla sowietów.

Moskwa, 10 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

Wobec udzielenia przez Niemcy poważnego kredytu rzeczowego Sowietom, w postaci maszyn, narzędzi etc., do Westfalji udaje się specjalna delegacja sowiecka, która zajmie się badaniem nad sprawą wydobywania węgla w kopalniach.

— W Kalkucie rozpoczął się proces przeciwko 20 hindusom, oskarżonym o spiskowanie na życie wice-króla Indji.

— „Daily Mail" donosi, że znaleziono znaczną ilość opjum w pociągu, który miał pojechać z Jaffy do Kairu, aby przewieźć stamtąd córkę króla angielskiego, księżniczkę Mary do Jerozolimy. Wdrożono śledztwo, które ma zbadać, kto chciał użyć pociągu przeznaczonego dla księżniczki do celów przemycania opjum.

Kobiety jako dyrektorzy banków.

Niewiasty wykazują podobno więcej skrupulatności w pracy, aniżeli mężczyźni.

Praktyczne korzyści „oddziałów kobiecych" w bankach.

Czy prócz żon dyrektorów banków, ttóre każą się oczywiście tytułować „pa nią dyrektorową", istnieją kobiety, któ:e we własnej osobie stoją na czele banku? U nas ten typ kobiety jest jeszcze nieznany, natomiast w Anglji miss Gordon - Holmes doszła do stanowiska **„generalnego dyrektora" wielkiego prywatnego banku.** Początki karjery tej kobiety były bardzo skromne; zaczęła od posadki stenotypistki; a dziś jest odpowiedzialną za wielkie rozgałęzienie przedsiębiorstwo. Jest ona zdecydowaną zwolenniczką zatrudnienia kobiet w bankach; **uważa je za skrupulatniejsze, akuratniejsze, bardziej drobiazgowe i ostrożne, niż męscy koledzy;** to też w banku na którego czele stoi, zatrudnia na 120 osób tylko 3 mężczyzn; wicedyrektorzy i prokurzyści tego banku należą niemal wyłącznie do płci pięknej.

Kobieta jako dyrektor lub nawet prezes rady nadzorczej banku — to w Ameryce zgoła zwykłe zjawisko. W roku 1924 statystyka Stanów Zjednoczonych wykazuje przeszło 2000 urzędniczek bankowych na kierowniczych stanowiskach.

W jaki sposób stało się to możliwe, że kobiety te wspięły się na najwyższe sfery zawodu bankowego? Emancypacja gospodarcza kobiety, wciąż rosnąca liczba kobiet, samodzielnie zarobkujących i pragnących też samodzielnie zarządzać swemi dochodami i majątkiem — skłoniła banki amerykańskie do utworzenia osobnych oddziałów, w których wyłącznie urzędnikami są kobiety, a na których czele stoją kobiety.

Tu klijentki, pragnące ulokować swoje kapitały lub oszczędności, otrzymują poradę i pomoc. Że takie „oddziały kobiece" w bankach okazały się bardzo praktyczne, dowodzi, fakt, iż coraz więcej banków je otwiera. A to tembardziej że amerykańska kobieta uznaje przedewszystkiem za rzecz ważną mieć doradcę finansowego w jakimś banku.

Chętniej zwierza się też ze swemi sprawami finansowemi przed doradcą w spódnicy...

Ale nietylko „oddziały kobiece" umożliwiają urzędniczkom bankowym, które zresztą zorganizowały si ęw zawodowy związek „Association of Bank Women" i wydają własny miesięcznik fachowy — awans na stanowisko kierownicze. Przedsiębiorcze kobiety zakładają w Ameryce własne banki.

Najbardziej znany jest „Kobiecy bank' oszczędności i pożyczek w Clevelandzie Bank ten zawdzięcza swe powstanie 15 finansowo w nim zainteresowanym kobietom. Został on założony w roku 1920 i świetnie prosperuje. Na czele stoi Klara Westropp, kobieta, która jako adwokat zyskała sobie wielki rozgłos, zanim zdecydowała się na karjerę bankową.

Prezesem banku jest pani Emma Dürrwachter; stoi ona na czele „Germantown State Bank" w Wisconsin. Poprzedni ojciec jej zajmował to stanowisko, a kiedy zmarł w r. 1923, córka objęła kierownicze stanowisko, odbywszy zresztą poprzednio przez szereg lat gruntowną praktykę.

Mrs. Berta Stefans jest prezeską „Bank of Aline" w Oklohamie. Jest to bank, którego klijentelę głównie stanowią farmerzy; bank ten dokonywa licznych tranzakcji w handlu ziemią i finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe wśród ziemiaństwa.

Ze stanowiska małej urzędniczki do godności szefini „Farmer State Bank" w Illinois wspięła się miss Flora Buck. Najpierw była pomocnicą buchalterki, potem główną buchalterką i prokurentką, wreszcie została naczelną dyrektorką.

Nawet murzynka zdołała dopiąć godności dygnitarza bankowego. Od 10 lat sprawuje dyrekcję „St. Luke Savings Bank and Trust Company" w mieście Richmond (stan Virginia) czarna pani Maggie L. Walker.

Oto są główne pionierki które zademonstrowały, że również i kobieta może wniknąć w tajniki zawodu bankowego. Ponieważ od pewnego czasu szkoły fachowe „American Banker Association" (związku bankierów amerykańskich) przyjmują również kobiety jako uczennice — wpływ kobiet na polu bankowości zrównoważy się z czasem z wpływem mężczyzn, **którzy dotychczas byli wyłącznymi panami sytuacji w dziedzinie bankowości.**

Najlepsza para łyżwiarska świata.



Na światowym turnieju łyżwiarskim w St. - Moritz pierwsza nagrodę z... małżeństwo O'Brien.

Porwanie dwuch polityków w Chicago

przez uzbrojone bandy.

Chicago, 10 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Odbywają się tu w dniu dzisiejszym wybory elektorów gubernatora stanu. Kandydatami na stanowisko gubernatora są: dotychczasowy gubernator Small (republikanin) oraz senator Doneen.

Prawie cała policja miejscowa wraz z tysiącami ochotników strzeże urn wyborczych. Policja ...troluje ulicami miasta w samochodach ...m przeszkodzenia rzucaniu bomb i tym ...ebnym ekscesom. Wczesnym rankiem ...icja została zawiadomiona o zniknięciu pewnego znanego miejscowego polityka. Towarzysze jego przypuszczają, że został on porwany, aby nie mógł brać udziału w akcji wyborczej. Również inny wybitny miejscowy polityk został porwany przez kilku uzbrojonych ludzi.

Krwawa sprzeczka w restauracji.

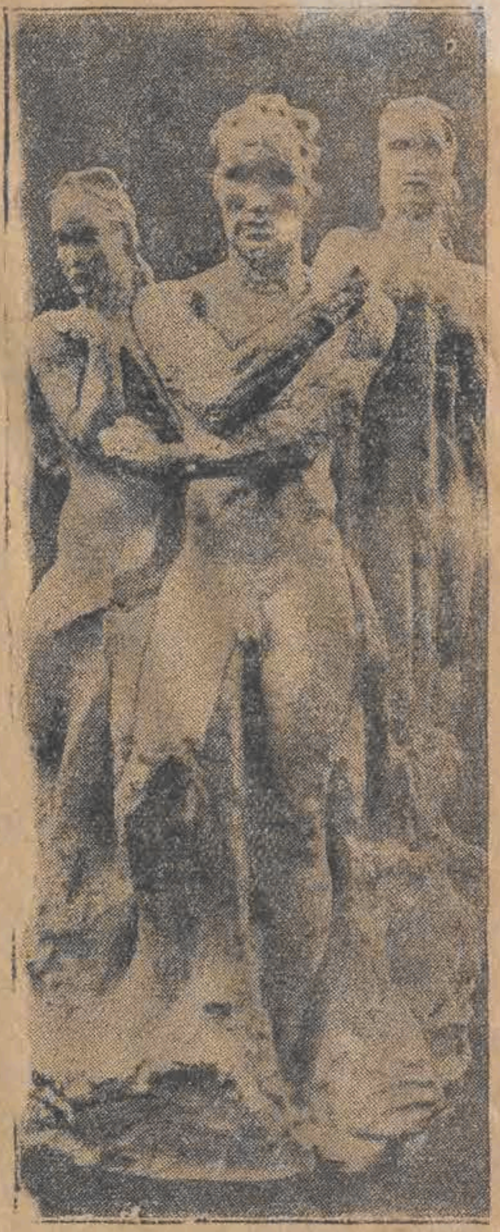
Urzędnik celny zabija dwuch gości.

Paryż, 10 kwietnia.
(Agencja Wschodnia)

W Namborn, na granicy francgsko-niemieckiej, w jednej z tamtejszych restauracji pomiędzy urzędnikiem celnym a znajdującymi się tam gośćmi doszło do sprzeczki. W czasie zamieszania urzędnik celny strzelił do jednego z gości restauracyjnych, robotnika Trappa, kładąc go trupem na miejscu. W czasie dalszej strzelaniny rannych zostało 2-ch innych gości. Na strzelającego urzędnika rzuciło się kilkunastu ludzi, zmuszając go do ucieczki. W czasie pościgu na ulicach miasta trwała strzelanina.

Schroniwszy się do swego mieszkania zabójca bronił się, ostrzeliwując z karabinu zbliżających się do jego mieszkania. W pewnym momencie widząc, że nie zdoła się obronić przed przeważającemi siłami napastników, popełnił samobójstwo, podpalając uprzednio mieszkanie. W chwili, gdy wyważono drzwi zastano już trupa.

Nowy pomnik Beethovena.



Na placu L... w Berlinie ustawiony został monumentalny pomnik Beethovena, wykonany przez prof. KOLBA.

Wyroby artystyczne ze skóry

znane już były w starożytności.

Jak dzisiaj, tak i w starożytności musiano używać skóry do bardzo wielu wyrobów, nadając jej różny wygląd, barwiąc sztucznie i zdobiąc ornamentami ze złota czy srebra. W średniowieczu zastosowanie skóry bardziej jeszcze wzrosło; szczególnie rozpowszechniona była wtedy skóra, na której wyciskano różne ornamenty.

W wieku dziesiątym umiano już robić na skórze płaskorzeźby, tnąc skórę odpowiednio scyzorykiem. W kilka wieków później udoskonalono ten sposób, zastępując pierwotny scyzoryk i późniejsze narzędzia przy pomocy specjalnych stempli. Najpierw były to stemple bardzo małe, później jednak nauczono się robić w dużych rozmiarach.

Skóra, obrabiana w ten sposób, ozdobiona malowidłami i ornamentami ze złota czy srebra, używana była przez czas bardzo długi do dekorowania wielkopańskich rezydencji, każda piękniejsza sala musiała mieć ściany taką skórą obite. Jednak pod koniec siedemnastego wieku zaniechano stosowania tej skóry niemal zupełnie, zaczęła ona wracać do swych praw dopiero w wieku dziewiętnastym.

Wycieczka nieletnich turystów

zabłąkana w górach szwedzkich

Berlin. 10 kwietnia.

Ze Sztokholmu donosza:

W czasie świąt wycieczka, złożona z 13 dzieci szkolnych dotarła na szczyt Reskutanu, jednej z najwyższych gór w Szwecji północnej.

W drodze powrotnej zaskoczyła młodych turystów o zmierzchu gwałtowna burza. Błądzące w ciemnościach dzieci uratował przebywający właśnie w górach oddział artylerji górskiej, który rozesłał we wszystkie strony patrole ratunkowe i wskazywał wycieczce drogę przy pomocy rakiet świetlnych.

„Na koniku do apteki!..“

P. Wiktor Groszkowski oblany zimną wodą,

ale nie sodową, przez opozycję chadecką.

Łódź, 11 kwietnia.

P. Wiktor Groszkowski, z zawodu aptekarz, z powołania działacz społeczny, do niedawna jeszcze wiceprezydent m. Łodzi po dłuższej przerwie znów daje znać o sobie. To wyłazi najaw jakiś konik prywatny wypasiony na koszt miasta w magistrackiej stajni, to znów słyszy się o jakichś budkach z wodą sodową. Wogóle niewiadomo, gdzie kończył się wiceprezydent, a zaczynał aptekarz..

Znakomity ten mąż chciał również zostać reprezentantem ludu w ciałach ustawodawczych i kandydował do sejmu i senatu. Lud jednak okazał się, jak zwykle, niewdzięczny i odmówił mu głosów.

„Expressowi" udało się zebrać teraz nieco szczegółów o roli wymienionego plutarchowego męża Wiktora Groszkowskiego w jego macierzystym stronnictwie — Chrześcijańskiej Demokracji, którą położył w Łodzi, niczem Pinecki, na obie łopatki.

Przeciwne Groszkowskiemu były chrześcijańskie zw. zawodowe, podstawa organizacyjna i liczebna Ch. D. Wyraziły mu one votum nieufności. Mimo to jednak udało się Groszkowskiemu przeforsować się na4 kandydata do senatu z województwa łódzkiego, a korzystając ze zrzeczenia się p. Harasza wkroczyć na drugie miejsce (pierwsze w myśl ugody warszawskiej miał piastowiec).

Gdy ogół chadeków dowiedział się o tej tranzakcji, zapanowało zdumienie i oburzenie. Główni opozycjoniści, pp.: Kiełczewski, Błaszczyński, Kieszkowski, Górny i Jakubiak zwrócili się do b. ławnika p. Kulamowicza i w porozumieniu z nim ukuli plan akcji politycznej przeciw Groszkowskiemu. Na wypadek, gdyby kandydatura ta miała być prawomocnie postawiona, związki chrześcijańskie miały ogłosić protest i opublikować go w prasie. Mimo to do tak ostrego postawienia sprawy nie doszło, natomiast bardzo ostra dyskusja rozwinęła się w tej kwestji na plenernem zebraniu, chadeckiego komitetu wyborczego. Przytaczamy tu krótko treść kliku przemówień:

P. Kiełczewski: Kandydatura p. Groszkowskiego ze względu na swą niepopularność winna być usunięta. Żądamy aby prezydjum Komitetu zniewoliło Groszkowskiego do cofnięcia swej kandydatury.

P. Harasz: Cofnięcie tej kandydatury nie jest trudne i mógłbym to przeprowadzić wówczas jednak pierwsze dwa miejsca zajmą piastowcy. Groszkowski jaki jest taki jest, ale zawsze chadek, a więc lepszy niż piastowiec.

P. Pawlak: Opozycja przeciw p. Groszkowskiemu jest niesłuszna i prowadzona przez inteligencję chadecką. Jedyny Groszkowski organizacji się nie wstydził i nie wstydzi, zawsze jest na jej czele i zawsze jej najlepszym członkiem. Cała opozycja jest wyrazem osobistych animozji.

P. Kiełczewski: Proszę nie wyłazić z gołosłownemi zarzutami. Inteligencja koni w stajni miejskiej za grosz publiczny nie utrzymuje, krwią, przelaną przez żołnierzy - inwalidów nie poniewiera i na krwi tej gotówki nie robi. Pozatem budek z wodą sodową nie wydzierżawia w radach tramwajowych i elektrowni nie zasiada. Dzięki p. Groszkowskiemu inteligencji w organizacji niema. Żądamy, aby Groszkowski bezwzględnie z organizacji ustąpił.

***

Dyskusja powyższa już przebrzmiała wraz z całemi wyborami. Nie przebrzmiały jednak nastroje, których jest ona wyrazem. Zwracają się one wyraźnie przeciw p. Groszkowskiemu, który nie potrafi zrozumieć marcowej nauczki i jakoś nie kwapi się z wycofaniem się z życia politycznego... Powinien jaknajprędzej, choćby na swym koniku, wrócić do apteki. Aptekarstwo jest pięknem, pożytecznem i lukratywnem zajęciem!...

Ore.

Pies, który fruwa.



Lotnicy amerykańscy zawsze zabierają z sobą w podróż jakieś zwierzątko, uważane, jako maskota. Oto pies Had, który „przefrunął" 30.000 kilometrów.

Marszałek, który został mnichem.



Chiński marszałek Wu-Pei-Fu, po szeregu porażkach, odniesionych w Chinach poł., wstąpił w Tybecie do klasztoru.

20 miljonów krów, świń i koni żywi Polskę.

Dla wyjaśnienia możliwości eksportowych i wzrostu zagospodarowania włościańskiego władze administracyjne przeprowadziły w całej Polsce spis inwentarza żywego, t. j. koni, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec.

Obecnie główny urząd statystyczny podsumował cyfrowe wyniki spisu.

Mamy tedy na terenie całej Polski 4.128.221 koni, z czego 57.869 koni wojskow., 8.570.667 krów, 6.391.203 sztuki trzody chlewnej i 1.917.392 owce.

Województwo lubelskie jest najbogatsze w konie, warszawskie i lwowskie w krowy, poznańskie — w trzodę chlewną, poleskie zaś w owce.

Krwawa zabawa.

Łódź, 11 kwietnia.

Na zabawie we wsi Różyce pod Łodzią 19-letni Robert Heller został uderzony siekierą w głowę. Napastnik zbiegł przed przybyciem policji.

Rannego przewieziono pociągiem do Łodzi, gdzie został umi[illegible]ony w szpitalu św. Józefa.

Bolączki wiosenne łodzian.

Eksplodujące baloniki zagrażają bezpieczeństwu. — Temperamenty panów dozorców. — Nasz „Lasek Buloński“.

Łódź, 11 kwietnia.

Każda pora roku ma swoje złe i dobre strony. Tak samo i „radosna, roześmiana wiosna". Dobre jej strony znane są wszystkim, o złych musi ze swego obowiązku dziennikarskiego pisać reporter. Oto te bolączki wiosenne łodzian.

Przedewszystkiem baloniki, które sprzedaje się na ulicach miasta podczas ładnych pogód. Któżby przypuszczał, że te niewinne, różnokolorowe baloniki kryją w sobie niebezpieczeństwo dla ludzi?

Czyżby? Tak jest. Dowodem tego — dwa ciężkie wypadki, które się wydarzyły w Warszawie z powodu tych właśnie niewinnie wyglądających zabawek dziecięcych. Jak wiadomo baloniki te są wypełniane łatwopalnym gazem — wodorem. Na jednej z ulic warszawskich jakiś przechodzień dotknął przez nieostrożność zapalonym papierosem do jednego ze stu baloników, które trzymał sprzedawca. Nastąpiła eksplozja, skutkiem której nieostrożny przechodzień został silnie poparzony. Odwieziono go w stanie bardzo poważnym do szpitala Drugi wypadek był niemal identyczny i skończył się równie tragicznie.

Władze bezpieczeństwa winny zawczasu przedsięwziąć środki ostrożności, by uchronić mieszkańców Łodzi przed podobnie przykremi ewentualnościami.

★

Drugą „bolączką" wiosenną są panowie dozorcy, którzy podczas przepisanego polewania ulic, wyładowują niczem nieuzasadnioną złość na Bogu ducha winnych przechodniach.

Taki pan dozorca, uzbrojony w „szlauch", albo konewkę wyprawia na chodniku niesłychane harce. Polewa wodą nietylko bruki, ale wszystkich, którzy mu się na drodze nawiną.

Panowie dozorcy! Okiełznajcie nieco swoje temperamenty. Proszą was o to przechodnie w nowych wiosennych płaszczach sukienkach i kostjumach.

★

Aleje Kościuszki — „Lasek Buloński" brudnej, zadymionej Łodzi. Wszystkie ulice są ciasne, niezadrzewione, zatłoczone, tylko ta jedna ma nieco przestrzeni, trochę drzewek i kilka ławek.

Od dawien dawna w pogodne dni Aleje Kościuszki są miejscem wytchnienia i przechadzki łodzian, a szczególnie naszych milusińskich.

Dotychczas było tam jakoś znośnie, ale w tym roku ulica ta wygląda tak, jakby toczyły się na niej niedawno zacięte walki wojsk nieprzyjacielskich. Stosy belek, kamieni, desek, gruzu, doły — wszystko to przedstawia straszliwy obraz spustoszenia.

Póki to działo się zimą — było to jakoś do zniesienia, obecnie staje się to męczące.

Nie mamy innych ulic, zdatnych na przechadzki, możemy się więc domagać, by Aleje Kościuszki były w jaknajszybszym czasie doprowadzone do porządku.

Jok.

Zamachy samobójcze.

Łódź, 11 kwietnia.

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 43 Stanisław Dabisz, ślusarz zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 55 w celu samobójczym napił się większej dozy jodyny.

Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło desperata do szpitala św. Józefa.

* * *

17-letnia służąca Janina Biała w stanie pijanym targnęła się na życie wypijając jakąś nieznaną truciznę. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Józefa.

* * *

— 21-letni Bronisław Nalep, zamieszkały przy ul. Targowej 33, napił się mieszkaniu większej dozy jodyny. Jęki denata usłyszeli sąsiedzi i stwierdziwszy otrucie, zawezwali pogotowie ratunkowe.

— W Alejach Kościuszki 33 napił się większej dozy sublimatu Antoni Nalewajczyk, zam. przy ul. Targowej 22. Widząc wijącego się w bólach, przechodnie zawezwali pogotowie miejskie. Lekarz po zastosowaniu antidotum, przewiózł denata do szpitala Św. Józefa. (p).

Nasz reporter telefonuje:

Skonieczuemu Janowi, zam. w Opocznie, Stare Miasto Nr. 3 na ulicy Targowej w Łodzi skradziono z kieszeni 65 zł. gotówki.

Do firmy Robinson, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 45, przybyło 2-ch nieznanych osobników w celu kupna towaru. W czasie przeglądania towaru sprzedawca tejże firmy Berkowicz Wolf, zam. przy ul. Krótkiej 5, zauważył brak 2-ch sztuczek towaru. Jednego z owych osobników przytrzymano, którym okazał się Najhaber Jakób, zam. w Warszawie, przy ul. Pawiej nr. 62, od którego ukryty za podszewką palta towar odebrano.

W składzie aptecznym Jasinowskiego Maksymiljana, zam. przy ul. Al. 1-go Maja nr. 36, nieznani sprawcy skradli różne rzeczy kosmetyczne, wartości 700 złotych.



— Ta suknia jest bardzo gustowna. Czy nie mogłabyś mi dać adresu krawca, który ci ją uszył?

— Dam ci go pod warunkiem, że nie powiesz krawcowi jaki jest mój adres.



Figle mojego przyjaciela.

Siedzieliśmy w Grand-cafe przy stoliku. Ja i mój przyjaciel Gancegal. Rozmowa tym razem toczyła się na temat filozoficzny, niczem nie związany ani z łódzkiemi plajtami, ani z wyjazdem na Wiśniową Górę...

— Widzi pan — tłumaczył mi Gancegal — w Łodzi używa się bardzo wiele obcych słów, których znaczenia nikt nie rozumie... Zaraz panu to pokażę w praktyce... Wymyśl pan jakieś słowo... Prędko, wszystko jedno jakie...

— Returować...

— Doskonale!.. — rzekł Gancegal i puknął łyżeczką w szklankę.

Do stolika naszego podbiegł natychmiast kelner.

— Proszę pana — rzekł Gancegal — chcielibyśmy zreturować...

Kelner wyciągnął z kieszeni blok i zaczął liczyć: „dwie herbaty, dwa ciastka, jedna woda z sokiem, razem dwa dziesięć.

Potem udaliśmy się do Teatralki.

Gancegal pyta chłopca:

— Piccolo!.. Gdzie tu można returować?..

— Dla panów w końcu sali na lewo — odparł pikolak.

Z Teatralki wyszliśmy na ulicę. Było już dość późno. Przy rogu Narutowicza i Piotrkowskiej Gancegal zauważył jakąś damę, czekającą na tramwaj. Podszedł do niej i zapytał:

— Czy pani returuje?..

Dama zmierzyła nas groźnym wzrokiem i wrzasnęła:

— Co pan sobie myśli?! Ja jestem porządna dziewczyna!.. Policjanta zawołam!...

Potem udaliśmy się do znajomych, gdzie było mnóstwo gości i Gancegal mówił bardzo długo o tem, że w Łodzi jest bardzo zła returacja na ulicach, że w teatrze miejskim zainstalowano nowy returator, że w sejmie było znowu wielkie retursorjum...

A wszyscy kiwali głowami i przyznawali mu rację...

Dziś dowiedziałem się, że Gancegal nad ranem zrobił awanturę na ulicy i policja musiała go zreturować.

„ARARAT“.

Brak biletów przed rozpoczęciem seansów świadczy już o powodzeniu, jakiem się cieszy obecna wiązanka wielkanocna p. t. „Kto zna XII?“. „Numery“ zmieniają się jeden za drugim bardzo szybko i nie dają widzowi odpocząć. Wszystko jest piękne i cudowne w tym nad nad wyraz miłym teatrzyku. Oklaskom niema końca.

Dziś 2 przedstawienia. Początek o 4 po poł. (ceny pop.) oraz 9.30 wiecz.

Państwo mają już wyjeżdżać!..

W Rabce, Krynicy, Zakopanem i Truskawcu remontują już dworce.

Czy w Łodzi też zostaną wprowadzone automaty biletowe?

Łódź, 11 kwietnia.

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do większej akcji, mającej na celu doprowadzenie do należytego stanu dworców kolejowych w polskich uzdrowiskach.

W Rabce, Krynicy, Zakopanem i Truskawcu rozpoczęto już roboty dokoła urządzeń dworcowych. W Rabce ma stanąć zupełnie nowy dworzec. W Krynicy zwiększona zostanie ilość torów zaś sam dworzec ulegnie przebudowie i rozszerzeniu. W Truskawcu tereny kolejowe wraz z dworcem zostaną oświetlone elektrycznością i doprowadzona będzie do należytego stanu restauracja kolejowa. W Zakopanem projektuje się rozszerzenie dworca i postawienie nowych elewacji, odpowiadających wymaganiom teraźniejszym. Przeszkodą są poczęści warunki terenowe.

Program ministerstwa komunikacji, obliczony na kilka lat przewiduje cały szereg innych robót, związanych z urządzeniem dworców często w Polsce niewygodnych i mało estetycznych.

Czy w planach ministerstwa uwzględnione są również

postulaty dworców łódzkich

— nie wiemy. W każdym razie jest rzeczą pewną, że przebudowa dworców łódzkich nie jest brana w rachubę przy rozplanowaniu prac remontowych na najbliższą metę.

Czemu tak się dzieje — również nie wiemy. Dworzec jest najbardziej reprezentatywnym gmachem w każdym mieście.

— Pokaż mi dworzec, a powiem ci jak wygląda całe miasto — głosi spółczesne przysłowie.

Obydwa dworce łódzkie — szczególnie zaś odrapany, niechlujny dworzec wiedeński — proszą się poprostu o zwrócenie uwagi na ich stan zewnętrzny i wewnętrzny.

Ale Rabka, Krynica, Zakopane i Truskawiec są widać szczęśliwsze od Łodzi..

★

W Warszawie na stacjach mają być wprowadzone specjalne automaty biletowe do podmiejskich letnisk.

Automaty takie przydałyby się również na dworcach łódzkich, szczególnie na dworcu wiedeńskim, gdzie w porze letniej panuje niebywały ruch i trudno wprost dobić się do kasy.

Automaty wyręczałyby kasjera w sprzedaży biletów na całej linji Łódź — Koluszki i stanowiłyby wielką wygodę dla wycieczkowiczów i tych wszystkich, którzy wyjeżdżają do swych rodzin na letniska.

Z jednem tylko zastrzeżeniem. Automaty biletowe musiałyby być **lepsze i uczciwsze od znanych nam już automatów, sprzedających bilety peronowe.**

Skoro taki automat ma się psuć co drugi dzień i połykać tylko pieniądze, nie dając wzamian żadnego ekwiwalentu, jak to niestety, zdarzało się dość często przy automatycznem wykupywaniu peronówek, to lepiej już żeby wcale nie wprowadzać tej inowacji.

Kasa biletowa ma bowiem tę dogodność, że skoro się już człowiek do niej dopcha, zawsze bilet otrzyma, czego o automatach, przynajmniej tych, które znaliśmy dotychczas, powiedzieć nie można.

— bak. —

Nie będzie lodów w waflach

i wyrobów cukierniczych „na patyku“.

Łódź, 11 kwietnia.

Starostwo grodzkie na miasto Łódź poleciło policji zwracać baczną uwagę na ulicznych sprzedawców lodów, cukierków i ciastek.

Stwierdzono bowiem, że sprzedawcy nie stosują się do elementarnych wymogów higieny i przechowują swe „specjały“ w brudnych torebkach papierowych.

W bieżącym letnim sezonie nie wolno będzie sprzedawać lodów w waflach, gdyż jak władze stwierdziły, są one szkodliwe dla zdrowia.

Każdy sprzedawca lodów będzie musiał mieć na swej skrzynce wypisany adres i nazwisko fabrykanta, od którego nabył towar.

Cukierki i ciastka muszą być również sprzedawane w oryginalnych opakowaniach fabrycznych.

Sprzedaż wyrobów cukierniczych „na patyku“, jako nieodpowiadająca przepisom sanitarnym, została bezwzględnie zakazana i uliczni sprzedawcy nie stosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Leczenie gruźlicy przy pomocy diety.

Nową metodę leczenie gruźlicy propaguje profesor uniwersytetu monachijskiego dr. Sauerbach. Znakomity ten lekarz wypróbował swą metodę w ciągu trzech lat ścisłych badań klinicznych i doszedł do wniosku, iż odpowiednia dieta gubi bakcyle gruźliczne.

Dr. Sauerbach ordynuje chorym jedzenie bez soli kuchennej, wzbrania jeść wędzone mięso, konserwy, ryby marynowane, ocet, buljon, a natomiast poleca mleko we wszystkich formach i wszystkie jarzyny bez wyjątku, oraz potrawy mączne.

Zamiast soli poleca używać korzeni.

Chory winien jeść obficie i w ramach przepisanych to, co mu najlepiej smakuje, przedewszystkiem zaś wiele surowych owoców.

Jedyną medycyną, którą zapisuje dr. Sauerbach swym pacjentom są preparaty wapienne.



Pech czy przesąd?

Ciekawy przyczynek do dziejów zabobonu aktorskiego.

W świecie artystycznym i teatralnym Ameryki panuje dziwny przesąd w stosunku do osoby Edgara Allana Poe — tego bodaj największego i najgłębszego z amerykańskich pisarzy.

Uważa się tam, że wszystko, co jest związane w jakikolwiek sposób z osobą lub imieniem jego — przynosi nieszczęście. Ostatnio tragiczne wypadki w teatrze Liberty w New-Yorku zdają się jakby potwierdzać ten zabobon...

Niedawno znany literat amerykański Chisholm Cushing zaniósł do dyrekcji tego teatru dramat swój. Treścią jego był tragiczny żywot Edgara Poego. Pomimo ostrzeżeń i niechęci aktorów dyrekcja sztukę przyjęła i przystąpione niezwłocznie do prób.

W tych dniach odbyła się próba generalna, na którą... pod wrażeniem strachu prawie nikt z zaproszonych nie przybył...

Zaledwie zapadła kurtyna po ostatnim akcie, dowiedziano się, że zmarł nagle w swej loży na apopleksję impresarjo teatru Liberty, William Meyer... Po kilku chwilach wpadł woźny z wiadomością o nagłej śmierci głównego kasjera teatru Martina, zaś nazajutrz bohater sztuki słynny aktor Mac Galvin zmarł naskutek udaru serca...

Zbyteczne dodawać, że dramat został już wycofany...

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 i w dalszym ciągu po raz 5-ty w piątek komedja w 3 aktach B. Szenesa „N. O. S.“ (Nie ożenię się).

Jutro w czwartek po cenach popularnych po raz 48-my przepiękna baśń chińska Klabunda „Kredowe koło“ z Karoliną Lubieńską w popisowej roli Hai-Tang oraz Dziewońską, Jakubińską, Chodeckim, Damięckim, Kijowskim, Szubertem, Woskowskim w rolach ważniejszych.

W sobotę o godz. 4 po południu po raz ostatni w sezonie kronika historyczna P. Szczegolewa i A. Tołstoja „Spisek carowej“ (Rasputin). Ceny popularne.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dnia astępnych w dalszym ciągu melodyjna „Wesoła wdówka“ w doskonałem wykonaniu całego zespołu, barwnych kostjumach, oraz efektownych dekoracjach.

W sobotę o godz. 4 po południu dla młodzieży baśń-opera dziecięca „Cud Królewny“ Ceny najniższe. Bilety do nabycia w kasie od 11 rano do 3 po poł. i od 5 do 9 wieczorem.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA
(Przędzalniana 68)

W najbliższą niedzielę, dnia 15 kwietnia o godz. 5 po południu artyści teatru Miejskiego odegrają po raz drugi w sali „Ogniska“ przemiłą, wesołą komedję muzyczną p. t. „Lalka“.

Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. do nabycia w V oddz. straży ogniowej.

WYSTAWA PRZYRODNICZA.

Staraniem Tow. Ochrony Przyrody i szkoły powsz. Nr. 1 w Aleksandrowie, zostanie otwarta dnia 13-go maja b. r. na terenie m. Aleksandrowa wystawa przyrodnicza, której protektorat objęło łódzkie tow. przyrodnicze im. Staszica.

Do udziału w powyższej wystawie komitet zaprasza wszelkie instytucje, zakłady, firmy i osoby prywatne, posiadające eksponaty z zakresu przyrodoznawstwa, rolnictwa, mechaniki i metodyki przyrody.

P. T. wystawcom za wzorowe eksponaty i pracę będą wydawane nagrody. Osoby i instytucje, reflektujące na udział w wystawie, prosimy o zgłaszanie swych eksponatów w terminie do dnia 15 b. m. Przy eksponatach, przeznaczonych do sprzedaży, prosimy podawać ceny ostateczne.

Zgłoszenia i wszelkie zapytania należy kierować pod adresem komitetu wystawy przyrodniczej w Aleksandrowie koło Łodzi.

Pajace dały mu miljony.

Niezwykła karjera malarska.

Amerykanki kochają się w pajacach. W domu amerykańskim jest ich pełno na każdym kroku, w jadalni, w bawialni, w sypialni, wylegują się po kanapach, ozdabiają półki i fotele.

Damy amerykańskie są jednak wybredne i nie zadawalają się byle jaką lalką.

Musi mieć ona wyraz, wdzięk i oryginalne ubranie.

Fabrykanci pajaców musieli więc zawezwać do współpracy artystów, chcąc zaspokoić wymagania swej klijenteli.

Najulubieńszym twórcą modeli pajaców jest młody artysta szwajcarski Otto Fleischer. Liczy on zaledwie lat 27, a w ciągu trzech lat dorobił się miljonowej fortuny.

Fleischer dostarcza dwa modele tygodniowo i za gotowy projekt otrzymuje 5 do 10 tysięcy dolarów.

Początkowo projektował codziennie pajaca i sprzedawał model po 10 dolarów w miarę jednak zyskiwanego rozgłosu podnosił swe ceny.

Ambicją młodej Amerykanki jest mieć wszystkie modele Fleischera i istotnie niektóre z nich posiadają całą kolekcję pajaców projektowanych przez młodego malarza, który niewiadomo dlaczego zyskał taką sławę i jest w tej chwili jednym z najlepiej zarabiających artystów na świecie.

Pajace Fleischera są drogie, niektóre z nich kosztują po 100 dolarów.

Dla bogatej Amerykanki niema jednak nic drogiego.

Wiosenne troskì kobiet.

Co nam przynosi tegoroczna moda?

Z nadejściem nowego sezonu oczekujemy zawsze pewnych zmian w dziedzinie mody. Zmiany te nigdy nie są gwałtowne, jeśli chodzi o zasadniczą linję, której piękno i prostota ulegają tylko rozsądnym ewolucjom. Detale natomiast zmieniają się bardzo często. Przedewszystkiem więc materjały, które wprowadzają ogromne urozmaicenie do toalet. Zacznijmy od materji wełnianych, które są podstawą i głównym tematem kostjumów, płaszczy, kombinacyj i nawet milutkich „petits robes", które dawniej były przeważnie wykonywane z lekkiego jedwabiu.

Ale obecnie mamy tyle gatunków wełny, począwszy od lekkiej wełnianej crepe georgette, aż do ciężkiego, wełnianego marocain, że możemy ją zastosować do każdego rodzaju toalety. Klasyczne wełny, jak ryps, popelina, plecionka i wełny angielskie w drobny deseń, są zawsze lubiane i praktyczne.

Kasha i jersey kontynuują swą świetną karjerę, pierwsza z nich znana jest nam pod tysiącem nazw i odmian, druga przypomina trykot o ile nie jest przetykana nićmi złotemi lub jedwabnemi.

Wełny wzorzyste mają zwykle desenie geometryczne i prążkowane na sezon wiosenny jednak najbardziej lubiane są wełny w rodzaju „crepes" i te które przez nierówność nitek mają supełki i węzełki na swej powierzchni.

Przechodząc do jedwabi musimy najpierw wymienić fular crepe de sole i taftę. Tafta tworzy śliczne połączenie z muślinem. W jedwabiach wzorzystych spotykamy często czarne i granatowe tło. Na sukniach widzimy kombinacje biało-czarne, czarne i ocze, lub żółte.

Desenie pozostają drobne i dyskretne, tylko na jedwabnym muślinie widuje się większe motywy. Spotykamy tu najczęściej desenie kwiatowe lub groszki.

Na sukniach wieczorowych wreszcie widuje się haftowaną wspaniałe taftę, lamy, jedwabne crepes lub muśliny podkreślone złotem, srebrem, lub połyskiem strassu i dżetów. Odcienie pastelowe, delikatne i śliczne.

BERNBREAUX.

Łuna nad Łodzią

Sensacyjna powieść z życia łódzkiego.

39)

Tymczasem w lokalach związków zawodowych wrzało jak w ulu.

Sala przepełniona była do ostatniego miejsca, duszno było potwornie, o przeciśnięciu się bliżej trybuny nie było mowy. Szum i gwar głośno prowadzonej rozmowy przeobrażał się powoli w okropny chaotyczny zgiełk.

Na parapetach okien, na stołach siedzieli lub stali robotnicy. Ani śladu wolnego miejsca.

Ktoś silniej uderzył kilka razy pięścią w stół, ustawiony na podwyższeniu, które w innych wypadkach służy za scenę dla amatorskiego teatru robotniczego.

Z przyległego do sali pokoiku poczęli wychodzić członkowie prezydjum, zajmując kolejno miejsca za stołem.

Wzburzona fala głosów zaczęła przycichać.

Przewodniczącego Józefa Kołodziejczyka powitał grzmot oklasków.

Przez młodą, energiczną, pociągłą twarz trybuna ludu łódzkiego przebiegł ledwie dostrzegalny uśmiech zadowolenia.

Gdy oklaski ustały Kołodziejczyk rozpoczął:

— Otwieram wiec zwołany przez zarząd związku w celu powzięcia uchwał i zajęcia stanowiska wobec zerwania przez pracodawców umowy cennikowej i samowolnej zmiany warunków pracy.

— Ogłosić strejk! Precz z kapitalizmem! Nie będziemy robić! — wołano z rozmaitych stron sali.

— Towarzysze! — rozpoczął donośnym pewnym głosem Kołodziejczyk:

— Fabrykanci wbrew wyraźnym postanowieniom umowy arbitrażowej samowolnie ją zerwali...

— Nigdy jej nie dotrzymywali! — zawołał stojący obok trybuny Kołodziejczyk.

— Słusznie! — potwierdził Kołodziejczyk. Przez cały czas musieliśmy stale walczyć, aby stosowano minimalne stawki, co jednak niezawsze się udawało; brakowało nam solidarności i wytrzymałości. Z własnej winy cierpieć musimy, gdyż nie potrafimy i nie chcemy bronić się przed parszywemi owcami, które załamują nasze szeregi. Przez to szkodzimy sami sobie, zdradzamy własną sprawę, podkopując równocześnie byt związków.

— Precz ze zdrajcami! — zagrzmiało na sali.

— W jedności siła! Gdy będziemy twardo stać przy naszych postulatach żadna siła nie potrafi nam się oprzeć!!! — wołał Kołodziejczyk.

— Gdy fabrykant nie dotrzymuje cennika — donieście zaraz; tych którzy chcą wkraść się w łaski wyzyskiwaczy, pracując taniej lub dłużej — wskażcie nam natychmiast, potępcie zbojkotujcie, a ułatwicie związkowi walkę o Jutro i obronę naszych interesów.

Co do obecnej sytuacji zarząd jest zdania, że robotnikom dzieje się bezwzględnie krzywda i wyzyska wszelkie środki, aby zapobiec zmianie systemu pracy.

Przy obecnym skandalicznie nizkim systemie płac, przy nędzy i wycieńczeniu robotnika wprowadzenie pracy na czterech warsztatach jest ze strony przemysłu prowokacją, tem gorszą, że my sami mamy być narzędziem dalszych redukcji, mamy się przyczynić do pozbawienia pracy naszych towarzyszy. Na tę prowokację musimy godnie odpowiedzieć!!

Burza oklasków towarzyszyła słowom Kołodziejczyka, który niezwłocznie wzniósł rękę ku górze, dając znak, aby przerwano owację, gdyż dalej chce mówić.

— Mimo, że nasze stanowisko jest całkowicie słuszne, mimo, że jesteście gotowi do walki strejkowej zarząd uważa, że obecna sytuacja jest najmniej odpowiednia dla zmierzenia sił.

— Kołodziejczyk! Nie strasz! — rzucono uwagę w strony mówcy.

— Ja nie straszę — odpowiedział niezrażony Kołodziejczyk — w interesie jednak klasy pracującej uważam, że teraz nie pora strejkować, gdy składy mają fabrykanci przepełnione, gdy zamówień nie mają i ciasnota wielka panuje na rynku pieniędzy.

Zresztą sami wiecie, że obecnie nastał moment międzysezonowego zastoju, że dopiero za miesiąc, sześć tygodni rozpocznie się sezon wiosenny i letni.

— Teraz mamy się dać bić po głowie? — padło pytanie z głębi sali.

— Żeby walczyć trzeba mieć widoki wygranej... — starał się tłumaczyć zebranym Kołodziejczyk.

Wrzawa powstała na sali. Ogólnie sprzeczano się i dyskutowano, dzieląc się na dwa przeciwne obozy, nieszczędzące sobie wzajemnie uwag i docinków.

Wysiłki Kołodziejczyka nad uspokojeniem wzburzonego tłumu spełzły na niczem. Przycichło nieco dopiero, gdy na mównicę wszedł Kowalczyk, znany ze swego krasomówczego talentu, wielkiej siły i stałej gotowości do boju.

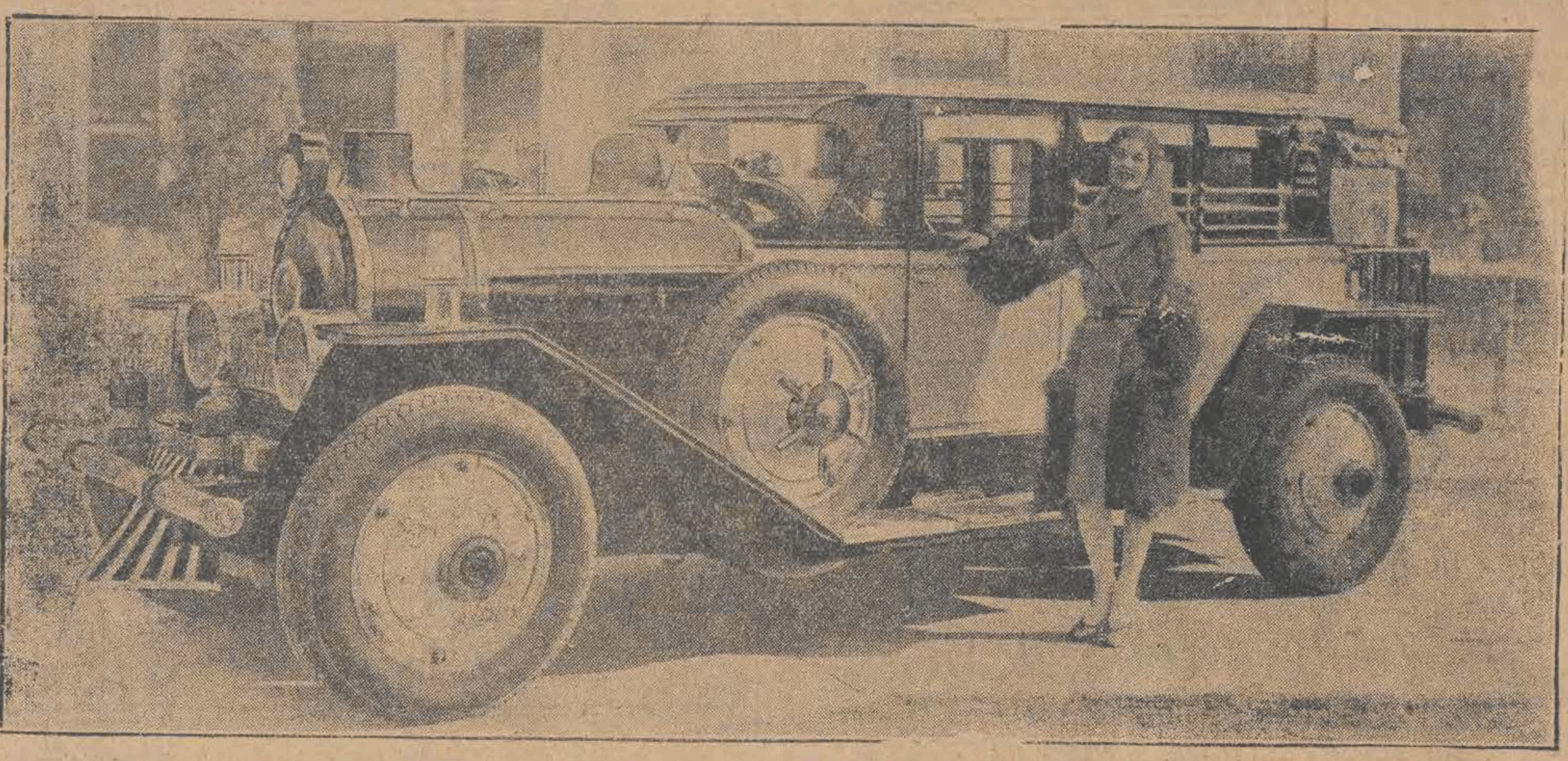
— Towarzysze! Nie zgadzam się ze stanowiskiem zarządu. Niech tam oni się mędrkują, ale wiadomo, że jak kogo w grudniu uderzą, to już się na wiosnę nie podreperuje. Jak nam teraz oberwą płace i każą robić po 10 godzin przy 4-ch warsztatach, to za dwa miesiące mogą najwyżej kazać robić na 5-ciu lub 6-ciu, ale już na stary ład się nie powrócić.

Co nam raz wydrą, tego już łatwo nie oddadzą, tak samo my powinniśmy hardo się stawiać i nie poddawać się, a nie jak pokorne ciele iść na rzeź!!

— Kowalczyk! Brawo! Dobrze mówi! — zachwalano mówcę.

— Musimy pokazać, że mamy siłę i odwagę przeciwstawić się zakusom kapitalistów (ulubione wyrazy Kowalczyka), musimy bronić naszych praw wtedy, gdy one są atakowane, a nie czekać na okazję. My wiemy jedno, oni wiedzą drugie. My wiemy, że ile płacą to mało, a oni ile płacą to zadużo, bo nas jak bydło traktują, za nic nas mają. Ale prawdę przyznać trzeba, że często nieraz zasługujemy na to, bo zamiast bronić naszego bytu i naszej czci ludzkiej stajemy się niewolnikami, sługusami, bawimy się w kompromisy.

(D. c. n.).



Lorette Young, aktorka filmowa, jest namiętna automobilistka, prowadzi jednak tylko najcięższe i największe maszyny.

Polski lot transatlantycki

bardzo interesuje Polonję amerykańską.

Polacy w Stanach Zjednoczonych **żywo** interesują się zamierzeniami **naszych** lotników, **którzy chcą przelecieć z Europy do Ameryki.**

W prasie tamtejszej pojawiają się ciągle notatki o przygotowaniach, jakie czyni kapitan Idzikowski, który na **olbrzymim** aparacie **„Biały Orzeł“** zamierza wyruszyć z Francji do Ameryki oraz o analogicznych zamysłach por. Kaliny, który podróż tę, według pism amerykańskich, ma odbyć wraz z por. Szałasem oraz sierż. Kłosińskim na samołocie morskim „Fokker“.

Szczególniej jednak interesują się polacy amerykańscy transatlenckim lotem kapitana Adama Kowalczyka. Zorganizowany został specjalny komitet, który zbiera składki oraz urządza efektowne imprezy dochodowe w celu sfinansowania lotu tego polskiego awiatora.

Ostatnio komitet ten urządził w całym szeregu miast amerykańskich, gdzie znajduje się większe polsk. skupienia, jak w Chicago, Detroit itp., turnieje zapaśnicze, w których wzięli udział najsprawniejsi atleci. Turnieje te wywołały śród publiczności polskiej i amerykańskiej wielkie zainteresowanie. Widzów było moc, bilety były rozchwytywane, tysiące osób odeszło od zamkniętych kas.

Między innymi na ręce p. M. C. Zacharjasza, który jest skarbnikiem komitetu, finansującego lot transatlantycki kapitana Kowalczyka, nadszedł list od Poli Negri, która przesłała na ten cel czekiem 100 dolarów.

ZIELONY KARNAWAŁ.

Wzorem wielkich stolic świata, „Kropla **Mleka“ tego** lata, gdy minie postnych kar — nawał, **zacznie** „zielony karnawał“.

Rewja w sobotę, dziewiąta — punkt — niech więc pani się krząta, by się nie spóźnić, broń Boże, bo wiele stracić ten może, kto spóźni początku czas (co najmniej „perdre sa place“).

Słyszałam w mieście coś, że będzie śpiewał **ktoś**, że girlsy „up to date“ rozpoczną tany wnet, i w tanga ona, on, ludożerca, murzyn John i bridge i bussinesmen, gawota rozperlony sen, i bebe przy boku niań, i szereg z przed-przedwczoraj pań, i zbity zielony dzban, charlestona zawrotny tan........

A komu tego zamało, nie będzie nic przeszkadzało, aby przy flaszce szampana pozostał, choćby do rana, bo gdy ściclnie rewji dzwon, będzie a votre discretion, sala, bufet i muzyka; kto chcieć będzie, niechaj fika, moje Panie i Panowie, i niech bawi się „na zdrowie“. Niech więc żadna z Was nie zwleka, wszak to jest dla „Kropli Mleka“!!!.....

RECITAL BORUŃSKIEGO W T. M. M.

W poniedziałek, dnia 16 b. m. odbędzie się w Tow. Mił. Muzyki (Teatr Kameralny) recital łodzianina, Leona Boruńskiego.

Młody ten, a niezwykle utalentowany pianista, zdobył sobie występem swym w Warszawie uznanie zarówno prasy, jak i publiczności.

„Piękna i... głupia!...“

Taka powinna być idea'na artystka filmowa

Tak przynajmniej twierdzą w Hollywood.

Przed biurami filmowemi w słynnem Hollywood stoją długie kolejki kandydatek na „gwiazdy“. Białe, czarne, czekoladowe i żółte, duże i małe, chude i tłuste, wszelkich gatunków i rodzajów „wystają“ one godzinami, czekając czy łaskawy giest reżysera nie uczyni z nich, zwykłych śmiertelniczek — nieśmiertelnych.

Ta, którą spotka to szczęście, że przekroczy progi atelier wielkiego reżysera natychmiast podlega przedziwnej przemianie. Oto z żywej kobiety staje się bezmyślną lalką woskową, bezdusznym manekinem, ślepo spełniającym każdy rozkaz reżysera. Przestaje myśleć, przestaje rozumować: słucha rozkazu, to wszystko!

Pewien cyniczny reżyser z Hollywood powiedział, że dobra artystka filmowa musi posiadać dwie tylko właściwości: musi być piękną i głupią. Innemi słowy, ta kobieta, która posiada najmniej mózgu, najlepiej będzie spełniała rolę marjonetki.

Piękność gwiazdy filmowej!

Nie chodzi tu bynajmniej o urodę, w zwykłem znaczeniu tego wyrazu — chodzi o wyraz wrażliwości mimiki, no, i ową okrzyczaną już dziś fotogeniczność. Piękne rysy są tu dopiero na drugim planie.

Jakże często najsłynniejsze gwiazdy odznaczają się nieregularnym profilem, a owe braki linji nadrabiają uśmiechem, grymasem, grą całej twarzy!

A głupota?

Oczywiście, w twierdzeniu, że dobra artystka filmowa musi być głupią, jest pewna przesada, tak jak w każdem uogólnieniu. Chodzi tu o to, że w nowoczesnym filmie niema miejsca na indywidualne pomysły poszczególnych artystów. I że nakaz idzie z góry od reżysera, który komponuje nietylko sytuacje ale obmyśla także grę twarzy każdego z artystów, biorących udział w danym obrazie, a i on jeszcze podlega swemu towarzystwu filmowemu, które daje nakazy z góry, mając na względzie przedewszystkiem „kasowość“.

Inaczej przedstawia się sprawa u tych gwiazd, które

mają własne wytwórnie,

jak Fairbanks i Mary Pickford, Chaplin czy Harold Lloyd. Ci mogą w obrębie swego atelier robić to, co im się podoba. Ale inni! Inni są pionkami w karnem wojsku pracowników filmowych.

Publiczność często nie odróżnia, patrząc na „gwiazdy“, która z nich jest indywidualnością, a która tylko spełnia rozkazy. Np. słynny Adolf Menjou, którego podziwiają widzowie całego świata za subtelne drobne gesty, wyrażające ogrom uczuć, jest najtypowszym przykładem

filmowego manekina.

Czyni on tylko dokładnie to, co mu każe reżyser, zachowując własną inwencję jedynie w dziedzinie stroju, co do którego uchodzi za wyrocznię. Nie znaczy to, bynajmniej, aby Menjou był złym artystą. Przeciwnie! Z punktu widzenia reżysera filmowego siła tego aktora leży właśnie w jego braku własnej inicjatywy.

Jakże często artystka, lub artysta zmuszeni są na próbie,

dziesiątki razy powtarzać tę samą scenę

(choćby to było np. tylko proste włożenie płaszcza), dopóki nie zadowolni ona reżysera. A nieraz zdarza się, że tę właśnie scenę później z innych względów muszą usunąć.

Praca „gwiazdy“ filmowej wymaga więc nietylko piękności i głupoty, wymaga też bezgranicznej cierpliwości, wytrzymałości i zaparcia się siebie.

Politycy sowieccy w roli doradcy Waldemarasa.

Ostrzegają Litwę przed porozumieniem z Polską.

Moskwa, 10 kwietnia.

„Izwiestja“ poświęcają wczorajszy artykuł wstępny konferencji królewieckiej. W artykule tym dziennik podkreśla dwie okoliczności, mające scharakteryzować zachowanie się delegacji polskiej w Królewcu. Pierwszą okolicznością ma być udawany pacyfizm, za pomocą którego min. Zaleski chciał skokietować Waldemarasa. Autor artykułu radzi litwinom mieć się na baczności i nie ufać polakom, gdyż pakt o nieagresji nie wyklucza akcji w rodzaju powstania Żeligowskiego. Drugą okolicznością miały być próby zlikwidowania z Litwą za wszelką cenę sprawy Wileńszczyzny. „Izwiestja“ stwierdzają z zadowoleniem, że usiłowania polaków spaliły na panewce. Przy tej sposobności dziennik sowiecki polemizuje z onegdajszym artykułem „Temps'a“, który mówił o możliwości rozpatrzenia sprawy polsko-litewskiej przez Ligę narodów. Wtrącanie się trzeciej strony „Izwiestja“ nazywają szantażem.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę 11-go kwietnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 17.20—17.45 — Odczyt Ministr. Kolei. 17.45—18.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego: 1) H. Opieński: Tańce z op. „Jakub Lutnista“: a) Taniec dworski, b) Taniec halabarników, c) Drabant, d) Gallarda, e) Kurant, f) Gallarda II, 2) M. Ogiński: Polonez „Pożegnanie ojczyzny“ (e-moll), 3) F. Nowowiejski: Kujawiak, 4) Rajczak: Krakowiak, 5) Sonnenfeld: Oberek fantastyczny, 6) Lewandowski: „Obywatel“ mazur. 20.00—20.25 — Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 — Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego i Doroty Gutowskiej (śpiew). Część: I. 1) a) A. Mozart: Uwertura do op. „Flet Zaczarowany“, b) G. Vendi: Podpouri na tem. z op. „Traviata“ — wykona orkiestra. 2) H. Proch: Warjacje — odśpiewa z tow. ork. p. D. Gutowski. Część II. 3) G. Rossini: Uwertura do op. „Wiuhelm Tell“ — wyk. orkiestra, 4) F. David: Arja z op. „Poławiacze Pereł“, odśpiewa z tow. orkiestry p. D. Gutowska, 5) a) J. Halewy: Fantazja na tematy z op. „Żydówka“, b) H. Berlias: Marsz „Rakoczy“ — wykona orkiestra. 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LONDYN.

11.15 — Krótkie nabożeństwo. 11.30 — Sygnał czasu z Greewich. 12.00 — Płyty gramofonowe. 13.00 — Ballady na mezzosopran i tenor. 13.30 — Muzyka taneczna orkiestry B. B .C. 14.00—15.00 — Muzyka z restauracji Frascati. 16.00 — Muzyka taneczna orkiestry B. B. C. 17.00 — Lekki koncert muzyki klasycznej. 1) Hayda — Kwartet smyczkowy, 2) Mozart — Pieśni na sopran, 3) Schubert — Utwór na kwartet, 4) Franz — Pieśni na sopran, 5) Boscecherini — Kwartet smyczkowy. 20.20 — „Lord Jim“ — słuchowisko według Józefa Conrada, opracował Cecil Lewis. 24.30—1.00 — Muzyka taneczna z Klubu Ambasadorów.

BERLIN.

15.30 — Program dla pań 17.00—19.00 — Koncert radjoorkiestry, 1) Mendelsohn — Marsz weselny ze „Snu nocy letniej“, 2) Nevin — Dzień w Wenecji, suita, 3) D'Argbrozio — Marzenie, 4) Micheli — Taniec, 5) Cibulka — Szept lasu, 6) Borodin — Rapsodja rosyjska, 7) Mackeben — Marsz. 18.30 — Odczyt. Jak widzi nowoczesny mężczyzna nowoczesną kobietę (w towarzystwie). 19.00 — Odczyt. Fantazja rzeczywistości — fantazja poety. 21.00 — Koncert kwartetu fortepianowego. 1) Brahms — Kwartet c-moll op. 60, 2) Dvorak — Kwartet es-dur op. 87. 22.30—0.30. Muzyka taneczna kapeli Becco.

LANGENGERG.

13.00—14.30 — Koncert. 1) Adam — „Lalka norymberska“, uwertura, 2) Becucci — Walc, 3) Donizetti — „Córka pułku“, śpiew solowy, 6) Sinding — Szept wiosny, 7) Strauss — „Baron cygański“, potpouri, 8) Pean — Matador, intermezzo. 18.40—20.25 — Elberfeld) Koncert świąteczny. 1) Wagner — Uwertura Fausta. 2) Wagner — 5 pieśni. 3) Beethoven — Symfonja IX. 20.30 — Wielki program p. t. „Mowa i muzyka ludów“. Do 24.40 Muzyka taneczna.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.



Mistrzostwa klasy A Ł. Z. O. P. N.

Turyści II — G. M. S. 1:1 (0:1).

Na boisku przy ul. Wodnej zmierzyły się zespoły GMS-u i rezerwowej drużyny Turystów. Spodziewano się ogólnie zwycięstwa fioletowych, którzy w bieżącym sezonie odnoszą sukces za sukcesem, bijąc najbardziej renomowane zespoły, lecz drużyna GMS. sprawiła bardzo miłe rozczarowanie, wywalczając wynik remisowy. Turyści grali znacznie słabiej, niż na poprzednich zawodach.

Wpłynęło na to w pierwszym rzędzie brak Ałaszewskiego w napadzie, którego Pałaszewski, znajdujący się w dodatku bez treningu, nie mógł należycie zastąpić.

Atakom Turystów brak było wykończenia, myśli przewodniej, to też obrona GMS. z łatwością je likwidowała.

W dodatku środkowy pomocnik Szulc zawiódł na tym meczu, wykazując znaczny spadek formy.

Naogół cały zespół grał w pierwszej połowie zbyt leniwie, biorąc się dopiero do rzetelnej pracy w drugiej części zawodów, lecz napastników prześladował pech. GMS. reprezentuje się obecnie imponująco.

Omłodzenie drużyny wpłynęło na korzyść tego zespołu, który gra z dużą werwą i ambicją.

Najlepiej zaprezentowali się obydwaj skrzydłowi, bardzo ruchliwi i niebezpieczni w sytuacjach podbramkowych. Nieźle przedstawia się również pomoc, doskonały jest bramkarz, lecz obrona zbyt często „kiksuje" i za dużo strzela... do własnej bramki.

W pierwszej części zawodów walka prowadzona jest nudnie. Nieco życia do gry wnoszą jedynie zawodnicy GMS., którzy też zdobywają jedyną bramkę do przerwy (10 minuta).

W 35 minucie mają Turyści okazję do wyrównania z rzutu karnego, lecz Błaszczyński strzela w słupek.

Po zmianie stron gra należy do Turystów, którzy sami nie mogą nic „wydusić", lecz przychodzi im z pomocą obrońca GMS-u który strzela do własnej bramki. Rezultatem licznych ataków fioletowych jest cały szereg rzutów z rogu i rzut karny znów niewykorzystany.

Kierował zawodami p. Fiedler.

W drużynie fioletowych wystąpił ponownie Frydman, którego piękna gra na prawej pomocy wzbudzała ogólny podziw.

Przedmecz rezerw powyższych zespołów zakończył się rekordowem zwycięstwem Turystów III, w stosunku 12:2. Lwią część bramek (8), zdobył świetnie się zapowiadający prawy łącznik.

Sędziował p. Rettig. K.

Ł. K. S. II — Union 6:1 (5:0).

Spotkanie powyższych zespół, które odbyło się na boisku ŁKS. należało do b. nudnych i niczem nie przypominało walki mistrzowskiej.

Mimo wysokiej przegranej, Union nie o wiele ustępował swemu przeciwnikowi i bramkarzowi swemu mają zieloni do zawdzięczenia, że opuścili boisko z tak ogromną różnicą bramek na swoją niekorzyść. Conajmniej cztery bramki ma bramkarz Unionu na swoim sumieniu.

Rozleniwiające słońce przyczyniło się w znacznej mierze do tego, że gracze obydwu drużyn niechętnie poruszali się na boisku.

Gra prowadzona była z lekką przewagą czerwonych, którzy grali znacznie lepiej, niż w spotkaniu z ŁTSG. Ich atak umiejętnie wykorzystywał słabą grę bramkarza Unionu, strzelając często i ze skutkiem.

Do przerwy ŁKS. gra z wiatrem i zdobywa 5 bramek ze strzałów Śledzia II (2), Janysta, Mikołajczyka i Brzeskiego.

Po zmianie stron Union prze naprzód chcąc zdobyć honorową bramkę, co mu się też udaje, bowiem na polu karnem czerwonych obrońca chwyta piłkę ręką. Egzekutorem karnego był Peński II, który efektownym i silnym strzałem w prawy róg, umieścił piłkę w siatce. Bramkarz ani drgnął. Szóstą bramkę dla gospodarzy zdobywa Mikołajczyk.

Zawodami kierował p. Hild.

Przedmecz rezerw powyższych zespołów zakończył się zasłużonem zwycięstwem ŁKS. w stosunku 5:1. Sędziował p. Przygórski. —au.—

Ł. T. S. G. — W. K. S. 2:0 (0:0).

Przebieg gry interesujący, tempo ostre. Mimo gorąca ataki obydwu zespołów przeprowadzane były szybko, lecz obrońcy nie dopuszczali formalnie napastników do strzału.

W 35 minucie Płóciennik przerywa się przez obronę wojskowych, lecz z 3 kroków nie trafia do pustej bramki.

Po zmianie stron uwidacznia się przewaga ŁTSG. W 5-ej minucie za rękę obrońcy wojskowych sędzia dyktuje karny zamieniony w bramkę przez Hoppego. W 9-ej minucie ten sam napastnik zyskuje drugą bramkę.

Przewaga ŁTSG. trwa w dalszym ciągu, lecz szczęśliwie grający Tiehl w bramce wojskowych, wyłapuje cały szereg groźnych strzałów.

Na kilka minut przed końcem sędzia dyktuje jeszcze jeden karny dla ŁTSG. — niewykorzystany.

Sędziował p. Segal. Publiczności około 400 osób.

Przedmecz rezerw powyższych klubów zakończył się zdecydowanem zwycięstwem ŁTSG. w stosunku 7:0 (3:0).

Najbliższe mecze ligowe.

Niedzielne boje ligowe w Polsce i zawody o mistrzostwo kl. A. w okręgu łódzkim przedstawiają się bardzo ciekawie. Łódź podejmować będzie Wartę poznańską. Spotka się z poznaniakami drużyna Turystów. Ł. K. S. będzie odpoczywał, by nabrać sił do groźnego spotkania z I. F. C., które odbędzie się w dniu 21 kwietnia. W Polsce grać będą: Ruch — Polonja w Katowicach, Turyści — Warta w Łodzi, Cracovia — Śląsk w Krakowie, Czarni — I. F. C. we Lwowie, Legja — Pogoń we Lwowie, T. K. S. — Wisła w Toruniu.

W okręgu łódzkim grać będą: 14-go kwietnia: Hakoah — Union na boisku W. K. S., 15 kwietnia: Turyści — Widzew na boisku przy Wodnej, Ł. K. S. — W. K. S. na boisku Ł. K. S., P. T. C. — Ł. T. S. G. na boisku w Pabjanicach, Sokół — Orkan na boisku w Zgierzu, Prosna — G. M. S. na boisku w Kaliszu.

Otwarcie sezonu kolarskiego odbędzie się w niedzielę.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczyste, oficjalnie otwarcie sezonu kolarskiego w województwie łódzkiem. Międzyklubowa komisja kolarska czyni energiczne starania, aby uroczystość ta wypadła jaknajokazalej.

W uroczystości otwarcia wezmą udział wszystkie towarzystwa kolarskie zgłoszone do Związku Polskich Towarzystw kalrskich.

Nagły zgon

zasłużonego działacza sportowego dr. L. Prybulskiego

W niedzielę zmarł nagle w Warszawie jeden z najbardziej zasłużonych działaczów społecznych w naszem mieście, dr. Łazarz Prybulski.

Zmarły był człowiekiem niezwykle popularnym w sferach sportowych naszego miasta, gdzie od dłuższego czasu walczył o rozwój i wychowanie fizyczne młodzieży.

Już w r. 1910 zmarły stanął na czele Centralnego Związku Żydowskich Tow. Sportowych, na której to placówce zasłynął jako niezmordowany szermierz idei sportowej. Wojna przerywa na dłuższy okres czasu działalność sportową dr. Prybulskiego.

Cały szereg towarzystw i organizacji sportowych zawdzięcza swe istnienie trudom i żmudnej pracy Zmarłego.

W r. 1925 dr. Prybulski wybrany zostaje do Zarządu Ł. Z. O. P. N., gdzie dzięki niezwykłym zaletom charakteru, zaskarbia sobie sympatję ogółu piłkarzy łódzkich.

Ostatnio dr. Prybulski piastował mandat prezesa Makkabi (dawn. Bar-Kochba).

Śmierć dr. Prybulskiego okryła żałobą łódzki świat sportowy, który potrafił ocenić Jego działalność, oddając Zmarłemu w dniu wczorajszym należyty hołd.

Kalisz—Pabjanice—Zgierz.

Wyniki zawodów o mistrzostwo na prowincji.

Orkan (Łódź) — Prosna (Kalisz) 6:0 (3:0).

Kalisz, 11 kwietnia.

Orkan wspaniale ruszył ze startu w mistrzostwie kl. A Ł.Z.O.P.N-u. W spotkaniu z Hakoahem osiągnął wysokie zwycięstwo (7:0). W święta Wielkanocy zaś w Kaliszu z Prosną uzyskał 6 bramek, nie pozwalając gospodarzom na zdobycie nawet honorowej.

Piłkarze łódzcy wystąpili bez Strzelczyka, którego zastąpił Miller I.

Zawody odbyły się w poniedziałek popołudniu w stadjonie kaliskim.

Grę rozpoczynają łodzianie pod wiatr, wskutek czego chwilową przewagę mają gospodarze. Z biegiem jednak trwania zawodów Orkan ujmuje inicjatywę w swe ręce, dość często goszcząc na polu karnem Prosny, wynikiem czego jest zdobyta bramka w 10-ej min. ze strzału Millera II.

Po uzyskaniu prowadzenia przez łodzian gra się wyrównuje. Dość przypadkowa drugą bramkę dla Orkanu w 31-ej min. zdobywa Stępiński.

Gospodarze zostali oszołomieni i roztargnieni powodzeniem Orkanu. Zmieniają pozycje, jednak nic im to nie pomaga, a nawet przeciwnie — pogarsza sytuację, bowiem w 42-ej min. Józefowicz podwyższa rezultat do 3:0 dla łodzian.

Po zmianie stron Orkan w dalszym ciągu przeważa. Po przeciwnej stronie środkowa trójka Prosny jest b. niebezpieczna, lecz dobra obrona Orkanu (a zwłaszcza lewa) paraliżuje wszelkie posunięcia gospodarzy, szczególniej prawo-skrzydłowego.

W 6-ej min. czwartą bramkę dla Orkanu uzyskuje Stępowski. Prosna nie kapituluje, Prowadzi grę otwartą, dążąc za wszelką cenę do uzyskania choć honorowego goala.

29-ta minuta przynosi łodzianom piątą bramkę, strzelona również przez Stępińskiego. Serję bramek zamyka ustalając wynik końcowy Miller II w 36 min., zdobywając szóstą bramkę.

Sędziował dobrze p. Szczygielski.

Zwycięstwo Orkanu było zasłużone. Prosna była drużyną b. pracowitą i zasłużyła sobie na uzyskanie honorowego goala.

W. L.

P. T. C. — Widzew 1:1 (1:1).

Pabjanice, 9 kwietnia.

Na nierównem boisku w Pabjanicach R. T. S. Widzew rozegrał mistrzowski mecz z P. T. C., osiągając wynik remisowy. Zaznaczyć należy, iż łodzianie nie wykorzystali rzutu karnego. Gra była prowadzona ostro, chwilami brutalnie, zwłaszcza ze strony gospodarzy. Ofiarami takiej gry padli zawodnicy Widzewa, którzy odnieśli bądź lżejsze, bądź cięższe rany.

Sędziował p. Izrael.

Hakoah (Łódź)—Sokół (Zgierz) 5:1.

Bardzo mało, a może nawet nikt nie przepowiedział biało-niebieskim takiego zwycięstwa z silną drużyną Sokoła Zgierskiego.

Hakoah grała tym razem ładnie, zwłaszcza w linji ataku.

Zawodnicy Sokoła w pierwszych minutach grali dobrze, lecz wkrótce „wypompowali się", statystując na boisku. Zwycięstwem tym Hakoah naprawił sobie nadszarpniętą reputację.

Stollenwerk z Ł. K. S-u

zdobył tytuł ping-pongowego mistrza Łodzi.

Ubiegłej soboty odbyły się w sali Patronatu nad Młodzieżą Rzemieślniczą finałowe rozgrywki o indywidualny tytuł mistrza ping - pongowego Łodzi. Mistrzostwo zdobył zupełnie zasłużenie Stollenwerk (Ł. K. S.) zyskując 11 punktów, tracąc zaledwie 3. Drugie miejsce zajął Szotland (Gimn. Brauna), trzecie — Kahan (Hasmonea), czwarte — Radomski, piąte — Gutman, szóste — Ratner, siódme — Leszek, ósme — Łyszkowski.

Wyniki techniczne ostatniego dnia turnieju przedstawiają się następująco:

Stollenwerk — Radomski 21:19, 19:21 (1:1).

Gra mało interesująca.

Stollenwerk — Ratner 21:18, 21:17 (2:0)

Ładna gra obu zawodników. Tym razem zyskuje Stollenwerk 2 punkty z wielkim trudem.

Gutman — Leszek 18:21, 21:15 (1:1).

Gutman zlekceważył sobie przeciwnika i traci zasłużenie 1 punkt.

Stollenwerk — Szotland 14:21, 21:14 (1:1).

Najciekawsza partja dnia i walka o pierwsze miejsce. Szotland zdobywa zasłużenie 1 punkt.

Radomski — Gutman 21:17, 21:13 (2:0).

Dogrywka o czwarte miejsce zakończyła się zasłużonem zwycięstwem Radomskiego.

CASINO

Dziś i dni następnych! **Wielki świąteczny program!** **Dziś i dni następnych!**

Wstrząsająca epopea kochających serc, które rozdziela piekło bolszewickiej rewolucji w Rosji, a które łączą się pod jasnem niebem wolnej Francji p. t.

Miłość Joanny Ney

Według słynnej powieści rosyjskiej **ILJI ERENBURGA.**

Scenarjusz: **Ilja Erenburg i Władysław Vajda.** — Reżyserja: **G. W. Pabst**

Osoby:

Joanna . . . . Edith Jehanne
Gabrjela . . . . Brigitta Helm
Margot . . . . H. von Walter
Andrzej Łobow . U. Henning
Zacharkiewicz . . Wł Sokołoff
Chałvbieff . . . F. Rasp
R Nev . . . . A E Licho
A Ney . . . . E. Jensen
Poitras . . . . H. Jaray

„Miłość Joanny Ney" arcydzieło Erenburga to bohaterskie zmaganie francuskiego dziewczęcia, które za głosem serca idzie przez krew i pożogę rewolucji bolszewickiej, by połączyć się z ukochanym człowiekiem w wolnej Francji.

Od g. 1.30 do g. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

ZDOBYWCA SERC

Arcydzieło oparte na głośnej powieści **Maxa Broda**

W rolach głównych:

Iwan Mozżuchin
Mary Philbin

Najpotężniejsze arcydzieło sezonu!
Film, który zadziwił świat!
Okrucieństwa carskiego despotyzmu!
Orgje rozbestwionego żołdactwa rosyjskiego!
Kamieniowanie grzesznicy!
Dzika, brutalna miłość księcia do naiwnej i pięknej dziewczyny!
Szał i pożądanie!
Jeden pocałunek za tysiące istnień ludzkich!
Poemat miłości i pokusy!
Fascynująca treść!
Niebywałe dotąd w dziejach kinematografji mistrzowskie odtworzenie krajobrazów, miast i wsi polskich, stanowiących tło akcji całego filmu.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

Od g. 1.30 do g. 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWIN-SONOWEJ
Cegielniana 6. m. 8, tel. 43-63.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po p.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.

Konstantynowska 9.

Przyjmuje 12—2 i 5—7.

Zginął PIES

rasy wilczej, w dniu 9 kwietnia, w obroży z numerem. Uprasza się odprowadzić na ul. Nawrot Nr. 85, parter, za wynagrodzeniem.

Projekty REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM. i t. p. oraz reklamy wierszowane W. DROZDOWSKI ul. GDAŃSKA 20 m 32

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 op

---

Dr.
Sołowiejczyk
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
TEL. 44-92.
przyjmuje od 11 do 4 pp. i 8—9 wiecz. Panie od 3—4 pp.

Zaginęła legitymacja zapomogowa za nr. 3954 i metryka urodzenia wydane w Łodzi na imię Bronisławy Ogłodza zamieszkałej Nowo-Marysińska 2.

Dr.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8 dla pań spec, od 4—5 dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Doktór
Wołkowyski
Zachodnia № 57
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od 1 do 2-ej i od **godz 4—8.**
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. med.
Stupel
Szkolna № 12
Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena **(egzematy nowotwory złośliwe)**
przyjmuje od 12—3 po poł i od g. 6-9 w

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiec

---

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Ubiory męskie, damskie, obuwie i swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III wejście I piętro

---

Obuwie, firanki, swetry, bielizna! manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I piętro, front. 31

Poszukuję pożyczki 1000-2000 zł. na przeprowadzenie interesu. Korzystne warunki. Zgłoszenia „Natychmiast".

WTÓR. Najlepszy powielacz. Zastępuje drukarnie Łatwa praca. 3000 odbitek, najtańsze woskowce i farby Cena 160 złotych za komplet. Wysyłka za zaliczeniem pocztowem. Tysiące zaświadczeń urzędowych i prywatnych. „Wtór" Warszawa Krucza 36.

Sprzedam zagraniczne pianino wiadomość w admin.

APOLLO

Dziś i dni następnych!

HARRY PEEL

w swym największym i najpiękniejszym arcydziele, odznaczonym na międzynarodowej wystawie filmowej złotym medalem p. t.

Zigano, herszt rozbójników

Dramat sensacyjno-erotyczny.

2 serje — całość razem. **2 serje — całość razem**

Prenumerata W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranica 7 złotych miesięcznie— Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 groszy za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubin ps tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmn. 50 gr. Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republika" Sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.